

Z dodatkami kosztuje w prenumeracie: Bez poczty: kwartalnie 4 zł.; miesięcznie 1 zł. 40 cent. Z pocztą: kwartalnie 5 zł.; miesięcznie 1 zł. 75 c. w. a.

# GAZETA LWOWSKA.

Insercyja w półkolumnie, drukiem garmont, 7 centów od wiersza. — Reklamacye są wolne od opłaty pocztowej.

## PRENUMERATA

na GAZETĘ LWOWSKĄ z DZIENNIKIEM URZĘDOWYM i PRYWATNYM wynosi od 1. kwietnia do 30. czerwca 1863.

dla miejscowych : : : : 4 zł. } waluty austr.  
dla zamiejscowych z przesyłką pocztową : : : : 5 zł. }

Przesyłki (*franco*) odbiera Kantor Gazety Lwowskiej, ulica Nizsza Ormiańska Nr. 347

### Cześć urzędowa.

W okręgu wyborczym dla gmin wiejskich we Lwowie powtórnie wybrany został dnia dzisiejszego grec. kat. dziekan i paroch ksiądz *Jakób Szwedzicki*.

Lwów, 17. marca 1863.

(*Ofiary na pogorzalców.*)

Do urzędu powiatowego w Husiatynie nadeszło 11 zł. w. a. na wsparcie pogorzalców w Mielen i kwota ta została przesłana do przełożonego władzy obwodowej w Tarnowie.

### Cześć nieurzędowa.

#### Monarchia Austriacka.

Lwów, 18. marca. Jego Excelencya Namiestnik Galicyi fmf. hrabia *Mensdorff-Pouilly* powrócił dziś rano z Krakowa.

Lwów, 17. marca. (*Splaw na rzekach krajowych do Polski.*) Z powodu powstania w Królestwie Polskiem rząd ces. rosyjski wstrzymał z nadechodzącą wiosną zupełnie splaw na rzekach galicyjskich do Królestwa; w skutek czego nasze urzęda powiatowe wstrzymały wydawanie kart defluidacyjnych do splawu na Wiśle, Sanie i Bugu. Wstrzymanie splawu zagrażało naszemu handlowi krajowemu dotkliwą klęską, znaczne bowiem zapasy zboża, budulec itp. czekały tylko odejścia lodów, by jak w każdym roku o tej porze popłynąć rzekami naszymi za granicę. Zagrożeni tą klęską kupcy z nad Wisły, Sanu i Bugu udali się w przeszłym tygodniu do c. k. Namiestnictwa z prośbą, ażeby wyjednało u władz ces. rosyjskich pozwolenie wolnego splawu i upowazniło c. k. urzęda powiatowe do wydawania kart defluidacyjnych. Równocześnie udali się ci kupcy do Lwowskiej izby handlowej o poparcie ich prośby. Przechylając się do tego zadania izba handlowa, wysłała dnia 11go b. m. przed południem deputacyę złożoną z precesa izby p. Breuera i dwóch członków do Jego Excelencyi Namiestnika z prośbą o wyjednanie spiesznej i pomyślnej rezolucyi na rzeczne podanie stanu handlowego. Jakoż starania Izby handlowej uwiecznione zostały najpomyślniejszym skutkiem. Jego Excelencya Namiestnik, uznając ważność i nagłość sprawy, której zwłoka naziemnie mogła handel krajowy na nieobliczone straty, porozumiał się natychmiast telegraficznie z c. k. ministerstwem spraw zagranicznych w Wiedniu i z c. k. konsulatem w Warszawie, i już tego samego dnia po południu izba handlowa otrzymała na podanie swoje rezolucyę, że splaw na Wiśle, Sanie i Bugu do Królestwa dalszym nie podlega przeszkodom, i że równocześnie c. k. władze powiatowe zostały upowaznione wydawać jak zwykle karty defluidacyjne. Po odebraniu tej rezolucyi nad wszelkie spodziewanie pomyślnej, izba handlowa jako organ reprezentujący materialne interesa kraju, czując się obowiązana wyrazić uczucia wdzięczności, uchwaliła na nadzwyczajnem posiedzeniu dnia 12go b. m. wystosować adres dziękczynny do Jego Excelencyi c. k. Namiestnika, który to adres nazajutrz dnia 13go b. m. wręczony został Jego Excelencyi przez deputacyę złożoną znowu z prezesa izby i dwóch członków.

Wiedeń, 16. marca. (*Konferencya w sprawie prawodawstwa węgierskiego.*) Dzisiaj zbiera się w Peszcie zwołana przez sędziego kuryalnego hr. Apponyi, konferencya do zbadania postępowania w węgierskim prawodawstwie i sądownictwie, i rozpoczyna obrady. Ponieważ chodzi tu głównie o zaszalenie stanu handlowego, przeto powołano także mężów zawodu tego stanu. Jeszcze w ostatniej chwili sędzia kuryalny wydał odnośne wezwanie do przełożonych w gremiach kupieckich większych miast. Stan handlowy miasta Pesztu jest reprezentowany przez sześciu członków. Peszteńskie gremium kupieckie miało dać swoim delegowanym instrukcyę, aby żądali całkowitego przyjęcia niemieckiej ustawy wexlowej, a jeżeliby to nie mogło nastąpić, aby tylko pod tym warunkiem wzięli udział w dalszych posiedzeniach, jeżeli natychmiast będzie im zapewnione zaprowadzenie aresztu wexlowego. Półurzędowa *Donau Ztg.* nie obiecuje sobie wielkich korzyści z tej konferencyi. Urzędowy tytuł konferencyi jest: „Do zaradzenia licznym zaszale-

niom przez stan kupiecki zanoszonym przeciw postępowaniu względem dłużników wexlowych.“ Reforma ma się więc ograniczyć na bardzo mały zakres prawodawstwa.

(*Okólnik Jego Excelencyi kanclerza nadwornego do przełożonych komitatów.*) Dla przywrócenia kredytu w Węgrzech, Jego Excelencya, kanclerz nadworny węgierski, rozesał okólnik do wszystkich przełożonych komitatowych, który między innymi zawiera ustęp następujący:

„Z różnych stron słyszeć się dają liczne skargi, iż w ojezyźnie naszej upadłości handlowe, zawieszenia wypłat a przytem umowy i dokumenta na zasadzie urojonych pretensyi zeznane a do oszukania praw rzetelnych wierzyteli dążące, przeniesienie tytułu własności i egzekucye, namnożyły się między klasą handlującą w sposób zatrważający, liczba zaś ich wzrasta z każdym dniem wstrząsając kredyt i podkopując podstępnie wszelkie prawne rękojmie. Tak zgubne objawy niemoralności wywołają tem smutniejsze następstwa, iż sądy jak się z licznych doniesień okazuje, najczęściej albo wcale zaniechały śledzić przyczyny bankructw i podstępnych czynów, lub też nie postępowały w tem z należytą sprężystością i surowością prawem przepisana.“

Dla zapobieżenia podobnym wypadkom i ukarania podstępnych i zbrodniczych bankructw i oszustw, powinny być w każdym z osobna przypadku dochodzone z urzędu przyczyny upadłości lub zawieszenia wypłat, jeżeli się zaś okaże, iż upadłość jest podstępna lub zbrodnicza, lub gdyby się silne tego okazały poszlaki, w takim razie przeciw upadłemu, który w razie potrzeby natychmiast uwięziony być powinien, postępowanie karne rozpoczęte być ma.

Żeby zaś prawu zadość się stało nawet w tych przypadkach, w których to dotąd zaniechano, przeto poleca się przełożonemu komitatowi, ażeby od sądów pod jego kierunkiem będących zażądał spisu wszelkich upadłości handlowych, jakie się wydarzyły od czasu zaprowadzenia prawa węgierskiego, równie jak i spisu postępowania ugodnych sądom zameldowanych i ich rezultacie, a jeżeli w którymkolwiek przypadku okaże się, iż sądy powinności swej nie dopełniły, w takim razie i o ile prawo na to zezwala, sprawy te do ponowionego postępowania sądom przekazane być winny.“

### Anglia.

Londyn, 13. marca. (*„Morning Post“ o interwencyi politycznej w sprawie polskiej.*) Dziennik *Morning Post* uważany powszechnie za organ lorda Palmerstona, zamieścił artykuł następujący:

„Mówiono, że Anglia odmówiła wspólnego działania z Francją na korzyść Polski. Prawdą to jest, lecz tylko w znaczeniu dosłownem. Myśl interwencyi dyplomatycznej powstała po raz pierwszy w śród powszechnych szemrań na domniemane przymierze między Prusami a Rosją. Rząd francuski sądził, iż konwencya taka, jaką mniemano, iż zawarta została, byłaby początkiem koalicji groźnej dla Europy, ponieważ sprzeciwiłaby się wyraźnie zasadzie nieinterwencyi, według której powszechnie się dziś postępuje; lecz gdy rząd francuski udał się do Anglii z żądaniem, ażeby się z nim złączyła dla napisania do rządu pruskiego noty, któraby nie była dozwoliła temu rządowi rzec się z godnością konwencyi, w razie gdyby takową istotnie zawarł, rząd angielski odmówił swego współdziałania.“

Gdyby nota takowa była napisana, a Prusy nie rzekły się konwencyi, to w takim razie powstałaby pozycya wywołująca środki dalsze i więcej wojenne. Gabinet przeto angielski postąpił bardzo właściwie, odmawiając wspólnego działania z Francją w tej sprawie, w nadziei, że głos opinii publicznej, jak się w Londynie i w Paryżu wyraziła, prędzej nakłoni Króla pruskiego do wyjścia z fałszywej pozycyi, w którą wszedł, nizeli pewien rodzaj rozkazu dyktatorskiego gabinetów zagranicznych.

Cóż z tego wynikło? Oto nie masz już teraz mowy o konwencyi. Stypulacye jej zostały wytłumaczone. Wojska pruskie zostają na terytorium pruskiem. Rosya została sama w walce z zbuntowanymi poddanymi swemi. Nie słyszymy już o powstańcach polskich, którychby wydawano wojskom rosyjskim, ani o wojskach



rosyjskich, którymby pozwolono ścigać powstańców na terytorium pruskim.

Można powiedzieć, że konwencya umarła śmiercią naturalną, gdybyśmy zaś chcieli zadać jej śmierć gwałtowną, w takim razie byłaby okazywała żywotność, której wcale nie miała.

Z interwencją skończyło się już według wszelkiego podobieństwa do prawdy, i nie powstała żadna przerwa przyjacielskich stosunków między Berlinem, Paryżem i Londynem.

Lecz chociaż gabinet angielski odmówił wspólnego działania z Francją przeciwko Prusom, to jednak wysłał noty w przedmiocie powstania polskiego tak do Petersburga jak i do Berlina. Pisane są te noty w tonie pojednawczym lecz wyraźnym. Carowi przedstawiono potrzebę zaprowadzenia reform w zarządzie Polski i obchodzenia się z powstańcami łaskawie wranie przywrócenia władzy rosyjskiej w Polsce, lecz w tonie tak przyzwrotnym, iż rząd najobrażliwszy nie mógłby się nim obrazić.

Prusom zaś powiedziano bez wątpienia, jakby wszelkie współdziałanie z ich strony, wszelka czynna interwencja ku stłumieniu powstania w Polsce rosyjskiej, była niepolityczną a nawet niebezpieczną. Francja przesłała też noty rządowi pruskiemu i rosyjskiemu, i mówią, iż odpowiedź rosyjska już nadeszła. Rząd angielski nie myśli interweniować między Carem a powstańcami polskimi, radzi tylko umiarkowanie i sprawiedliwość i poszanowanie uroczystych traktatów.

## Niemcy.

**Trzemeszno, 10. marca.** (*Reforma gimnazjum w Trzemesznie.*) Z tutejszego gimnazjum wydalono się 38 uczniów klas wyższych bez przyzwolenia i bez usprawiedliwienia, dla połączenia się z bandami powstańców, które tu i owdzie w Królestwie Polskim się pojawiają. Czterdziestu zaś uczniów także z klas wyższych, opuściło gimnazjum i miasto pod różnymi pozorami. Zdaje się, iż większa część tych uczniów należała do bandy, które w dniu 1. marca wyszła z lasów powickich, a która w dniu 3. marca przez wojsko rosyjskie rozpędzona została. Kilku uczniów w potyczce tej poległo, a kilku ranionych zostało. Reszta uratowała się ucieczką w granice pruskie i częścią powróciła do rodziców lub ukrywa się w różnych miejscach przed karą. Wypadki te wywarły tak wpływ na uczniów tu pozostałych, iż o nauczaniu i uczeniu mowy być nie może. Z tego powodu wyższe klasy gimnazjum zamknięte już zostały, i niższe zamknięte być mają. Z resztą gimnazjum tutejsze od czasu swego założenia dało powód do częstych i słusznych zarzutów. Duch jaki wiedzy młodzieżą panował, i jak się zdaje z pewnej strony umyślnie podsycany był, nie przyczynił się wcale do wykształcenia młodzieży, iż nie był odpowiedni ani wymogom chwili obecnej, ani potrzebom przyszłości. Gimnazjum tutejsze uczęszczane było głównie przez synów mniej zamożnych rodzin, które z powodu tańszego życia i stypendyj dzieci swe tu do szkoły posyłały. Również przyjmowani tu byli uczniowie nie mogący dostąpić promocji na innych gimnazyjach. Nie może więc nikogo zadziwić, iż wśród takich okoliczności, w małym miasteczku bez żadnego oddziaływania z innej strony, panował między uczniami ten i duch daleki od prawdziwego wykształcenia i nauki. Reforma gimnazjum będąca konieczną potrzebą, która często zamierzana zawsze jednak bez skutku, teraz nastąpić ma i podobno przez władzę szkolną zarządzona już została.

## Królestwo Polskie.

**Warszawa, 14. marca.** (*Urzędowe raporty władz cywilnych o powstaniu.*) Dziennik pow. donosi: Z raportów władz cywilnych zamieszczają się tutaj następujące szczegóły:

W dniu 1. (13.) lutego o godzinie 6ej wieczorem, 7miu ludzi uzbrojonych w dubeltówki i rewolwery najechało dziedzica wsi Pawłowa, Telesfora Dziedzickiego, emeryta, b. członka senatu, i po odczytaniu mu jakoby wyroku, odebrało mu życie 3ma wystrzałami.

Zbrodnicy ten czyn dokonany na osobie powszechnie powazanego obywatela i głowy rodziny, wywołał powszechne oburzenie.

Dnia 15. (27.) lutego, zbrojny oddział buntowników, w przechodzie przez m. Kłodawę uprowadził z sobą miejscowego burmistrza Chorzelskiego.

Pomimo błagań żony, która się za nim udała, Chorzelski powieszonym został pod osadą Kiejsze do gminy Kościelca należącej, jednocześnie z sołtysem wsi Osiek nazwiskiem Galon.

W nocy z 18. (30.) na 19. (31.) stycznia, przybyło do wsi Klemencice do dóbr Wodzisławskich należącej, w powiecie Kieleckim, 8miu ludzi zbrojnych, którzy usiłowali zabrać konie włościaninowi Walentemu Samek, lecz ten przy pomocy sąsiadów ujął 4ch z tych ludzi i zatrzymał pod strażą. Przybyli jednak wkrótce potem w kilkunastu inni ludzie zbrojni, odbili przytrzymanych i wystrzałem z pistoletu ranili mocno w piersi pomienionego włościanina.

Dnia 2. (14.) z. m., banda buntowników w przechodzie przez kolonię Taras, w gminie Przedborz, gubernii Radomskiej, powiesiła tam prowadzących z sobą: zandarma nazwiskiem Majewskiego i włościanina z nazwiska niewiadomego.

Przechodzącą w dniu 8. (20.) lutego przez wieś Niemojew, w powiecie Sieradzkim, banda buntowników zabrała z sobą dróżnika Baltazara Predkę, który następnie znaleziony został przy drodze przywiązany do drzewa wraz z innym nieznanym człowiekiem, obadwaj zastrzeleni.

We wsi Soseńska Wola, w powiecie Siedleckim, buntownicy w dniu 8. (20.) lutego powiesili nieznanego człowieka.

W dniu 16. (28.) lutego, w lesie Baranowskim pod wsią Sniadowką, buntownicy powiesili prowadzonego z sobą z powiatu Łukowskiego zandarma.

Buntownicy w czasie chwilowego pobytu w mieście Opocznie zarządzili pod rygorem prawa doraźnego pobór do band. Pobór nie przyszedł do skutku, a chociaż zarządzający usiłowali wycofać się z tego kroku, to jednak nie uspokoiło strwożonych podobnym zarządzeniem włościan, którzy, jużto szukali przeciwko temu osłony u władz wojskowych, już też opuszczali swoje siedziby uchodząc w lasy. Ztąd powstało oburzenie włościan ku stronnictwu ruchu zbrojnego, a ze swej strony uczestnicy band wywierali swą zemstę na włościanach. Czynne wystąpienie władz cywilnych i wojskowych odwróciło w Opocznie grożące ztąd niebezpieczeństwo.

Z raportów władz cywilnych, zamieszczają się tutaj następujące szczegóły: Zebrana w leśnictwie Łaznów w powiecie Rawskim, w obrębie Poćwierdówka, w dniu 17. lutego (1. marca) banda buntowników, uprowadziwszy 8 kolonistów ze wsi Redzenia, takowych, wedle zeznań innych kolonistów teje wsi, życia pozbawiła. Dopelniona sądownie ekhumacja, przyniosła przekonanie, że zabici tym sposobem zostali: Ferdynand Marks, Gottlieb i Jan Szachtowie, Bogumił Frydrych, Krzysztof Kind, Gotfryd Grams, Jan Sztang i Ferdynand Rechel.

W dn. 7. marca, w lesie należącym do dóbr Szczawina Kościelnego, w powiecie Gostyńskim, zebrano zwłoki Wawrzyńca Mułtańskiego ze wsi Sleszyn i 2ch innych nieznanych, którzy, według wieści miejscowych, przez przechodzących tamtędy buntowników, powieszeni zostali.

Do domu Jana Krakowieckiego, chałupnika we wsi Olszówce, gminie Ostrołęka, powiecie Ostrołęckim, przybyło nad ranem dnia 16. (28.) lutego, 3ch nieznanymi ludźmi, i tam zapytawszy się o Ferdynanda Łaskowskiego, komornika z tej wsi, zabili go dwoma wystrzałami.

W dniu 28. lutego, Józef Szyszkowski, wójt gminy Borki, w powiecie Radzyńskim, uprowadzony przez bandę buntowników, zastrzelony został przez nich pod wsią Łaski.

Przechodzący w dniu 28. lutego buntownicy przez miasto Kamieńczyk w powiecie Stanisławowskim, uprowadzili z sobą Stanisława Gąskiewicza, którego następnie w lesie położonym na terytorium gminy Dembinki, powiesili.

## Rosya.

(*Sprawa polska.*) *Presse* pisze:

Wiadome już są niektóre szczegóły względem odpowiedzi, która książę Gorczakow udzielił z przyczyny pierwszych oświadczeń Francji względem sprawy polskiej. Nota Anglii z 2. marca, która domaga się amnestyi i konstytucyi dla Polski miała być bardzo źle przyjętą w Petersburgu, a podczas gdy żądania Francji odparto grzeźnicie, i wszelki krok tego rodzaju uznano jako niestosowne mieszanie się w wewnętrzne sprawy Rosyi, nota angielska miała być odrzucona jeszcze bardziej stanowczo. Stanowisko gabinetu rosyjskiego w obec innych gabinetów wyjaśnia się z pewnego rodzaju instrukcyi, którą reprezentantom rosyjskim za granicą w ostatnich dniach przesłano, a w której wyłuszczone są zasady, stanowiące poniekąd w teraźniejszych zawikłaniach kierunek polityki rosyjskiej.

Rosyjskie stanowisko opiera się głównie na następujących punktach: O koncesye dla Polski inne mocarstwa tylko o tyle upominać się mogą, o ile to zgadza się z postanowieniem traktatu wiedeńskiego z 1815 roku, ale nie co do interpretacyi tych postanowień, według których: „Księstwo Warszawskie z wyjątkiem itd. ma być znowu połączone z cesarstwem rosyjskim. Będzie więc nieodwołalnie przez swoją konstytucyą obowiązane... Jego ces. Mość zastrzega sobie temu państwu, które ma administracyę oddzielną nadać tę wewnętrzną rozciągłość, która będzie dla niego stosowna. Oprócz innych swoich tytułów przybierze tytuł cara, Króla Polskiego... Polacy zostający pod panowaniem Rosyi, Austrii i Prus, otrzymają narodową reprezentacyę i narodowe instytucye, według kształtu politycznej egzystencyi, który każdy z tych rządów uzna dla nich za stosowny i pożyteczny.“

Te postanowienia według argumentacyi gabinetu petersburskiego są bardzo elastyczne, a ich osnowa daje się właśnie w danym przypadku nie mniej na rzecz rządu tłómaczyć, który ma przyzwolić tak zwane narodowe instytucye nie zobowiązując go z drugiej strony przyjmować jedną lub drugą interpretacyę, która w swojej doniosłości mogłaby nawet narazić bezpieczeństwo rządu, jak mianowicie przez koncesye armii narodowej, i oddzielenia finansów. Do czego te koncesye doprowadziły, okazała rewolucya r. 1831, i znowu doprowadziłyby do tego i jeszcze dalej, a mianowicie do zmian terytoryalnych ze szkodą pokoju europejskiego, jak to wyjaśniły tendencye komitetu rewolucyjnego, mające na celu połączenie i aneksyę wszystkich dawnych prowincyi polskich Wołynia, Podola, Litwy, Ukrainy, Galicyi, Krakowa, Bukowiny, Poznania, Gdańska, Torunia itd. z Królestwem Polskiem. Co do konstytucyi polskiej z r. 1815, ta da się zmienić podobnie jak każda inna konstytucya np. francuska z r. 1830 i z r. 1848, ale nie usprawiedliwia wcale mieszania się innych mocarstw.

To jest osnowa zleceń danych reprezentantom rosyjskim za granicą, i z niej widać, jak Rosya odpowie na ostatnią notę angielską. Gabinet londyński zdawał się niemylić co do prawdziwego



położenia rzeczy, i wydał okólnik do wszystkich mocarstw, które podpisały traktat wiedeński z wezwaniem poczynienia kroków wspólnych. Skutek tego okólnika będzie zależał od układów, które obecnie toczą się między Wiedniem a Paryżem.

## Kronika.

— Korespondencje z Kijowa datowane w pierwszych dniach b. m. donoszą, że kwestya włościańska w guberniach Kijowskiej, Podolskiej i części Wołyńskiej jest prawie ukończoną. Większa część włościan przystąpiła do wykupu, zawarły umowy z obywatelami, z których jedni podarowali im znaczną część sumy wykupnej, inni zaś rozłożyli tę część na dość długie raty. W niektórych miejscowościach, gdzie zarobki są trudne, włościanie pragnęli pozostać na odrobku dziennem. Należy się jednak spodziewać, że to nie długo potrwa, i że wykup ogólny będzie ostatecznym rozwiązaniem kwestyi włościańskiej.

(Telegrafia zaatlantycka.) „Dziennik jeograficzny“ Petarmanna donosi, że wznowiony został z gorliwością projekt komunikacji telegraficznej pomiędzy Anglią i Ameryką. — Nie ulega prawie wątpliwości, że próbować będą założenia nowego drutu telegraficznego między Irlandyą i Newfoundland. Co się tyczy drogi proponowanej przez sir T. Mac-Clintock, a idącej przez Islandyę i Grenlandyę do Labradoru, to takowa przedstawia mało warunków do urzeczywistnienia. W końcu roku zeszłego parostatek „Porc-Epic“ przedsiębrał już sondowania, pod kierunkiem p. Hoskin, na zachód Irlandyi, a to w przewidywaniu przywrócenia dawnej linii. — Niektóre dzienniki francuskie uważają za najpraktyczniejszą linię zaatlantycką idącą od wybrzeża Brest do Saint-Pierre-Miquelon, a projektowaną przez pp. Rowell i Evans.

— Dziennik „Lahore-Cronicle“ podaje niektóre szczegóły o małżeństwie syna maharadzy Kaszmiru z córką radży Chumba. Maharadza udał się na ceremonię związku małżeńskiego z całym swym dworem i 10,000 służących. Podarunki ślubne były nadzwyczaj bogate. Według zwyczaju, każdy z zaproszonych otrzymał jedną kiesę, oprócz tego drugą podobną przy pożegnaniu maharadży. Ślub odbył się w nocy, z zachowaniem wszelkich przepisów religii indyjskiej. Nowożeńce ma 9 lat wieku, a panna młoda jest zupełnym dzieckiem. Ceremonia, jak powiadają kosztuje radżę 70,000 rupij, to jest około 300,000 zł. pol., a maharadżę około 15 lak, to jest około 5 milionów zł. pol.

## Gospodarstwo, przemysł i handel.

**Lwów, 16. marca.** Na nasz dzisiejszy targ spędzono 137 sztuk wołów i 14 krów, a mianowicie z Stanisławowa 30 sztuk wołów i 14 krów, z Rozdołu 2 stada po 26 i 6 sztuk, z Dawidowa 14 sztuk, z Bóbrki 12 sztuk, z Kamionki 11 sztuk, z Nawaryi 28 sztuk, z Kijowca 10 sztuk wołów. Z tych sprzedano na potrzeb miasta 89 sztuk i płacono za wołu, mogącego ważyć 380  $\mathcal{E}$  mięsa i 70  $\mathcal{E}$  łoju 94 zł., a za wołu mogącego ważyć 320  $\mathcal{E}$  mięsa i 40  $\mathcal{E}$  łoju 75 zł. 50 c.

(Kontrakta kijowskie.) Do *Gazety polskiej* piszą z Kijowa: Zawieszona wiosna, roztopa i bezdroże, że nie wspomnę rozmaitych innych kłopotów antiekonomicznych, szkodliwie podziały na tegoroczne nasze kontrakty. — Dzięki nieznośnej drodze, kupcy zgromadzili się nader późno, tak, że zamiast 1. lutego, jak zwykle bywa, jarmark rozpoczął się dopiero 8go, o cały tydzień później. Handel idzie leniwymi krokami, kupcy narzekają na mały odbyt przywiezionych towarów, a miłośnicy zakupowania skarżą się ze swej strony na brak pieniędzy i niesłychaną trudność dostania ich z kądkolwiek i jakkolwiek, pomimo stawienia najpewniejszej ewikcji i gotowości płacenia bajecznych procentów. Rzecz tak się ma, że po bankructwach przeszlorocznych kredyt zupełnie gdzieś umknął z naszego widokręgu, i spłacać go nie sposób; lichwiarze, korzystając z położenia, biorą po 3 i 4 procent od sta miesięcznie na zastaw, który nadto zapewniają sobie podpisem umów przedaźnych. A że ta ostrożność, pomimo swej potworności, nie jest bynajmniej przesadzona, najgłośniej świadczą o tem nowe bankructwa, których ogłoszona świeżo cyfra wynosi 2,200,000 rub. Owoż, w obec takich okoliczności, jakkolwiek dom hr. Branickiego spłacił weksli swoich górą na 2,000,000 rub., jakkolwiek na czas kontraktowy rozlokowało się tu aż pięć kantorów bankierskich z Berdyczowa i Odessy, pieniądze jak zakłete, kryją się gdzieś pod ziemią. Czarnoksiężka laszczka kredytu byłaby dla wszystkich pożądaną, ale nikt jej wyszukać nie może.

Kontrakty przedstawiają smutny widok wozu zagrzęźłego wśród bagna: towarów nawieziono mnóstwo, a kupujących ani w magazynach, ani w budach prawie nie widać; ludność przechadza się tylko z końca w koniec, w większej części jedynie przez ciekawość zagadując o ceny przedmiotów, które w ogólności nieporównanie są tańsze, niż w roku przeszłym. A pomyślcie tylko, że mamy tu do dwiestu bud rozstawionych jak wieczerze na kupujących, że już nie wspomnę o rozmaitych kupach towarów na straganach, na rohożach, Bóg wie wreszcie do czego poprzylepianych, i dodajcie do tego zupełną nieczynność w obrotach handlowych! Prawdopodobnie nie jeden się sparzy na gorącym mleku, i potem na zimną wodę dmuchać będzie.

O ileśmy zauważyć mogli, najwięcej przywieziono na kontrakta tegoroczne ryb; sprzedaż ich nadzwyczaj była chwiejną, stosownie do stanu powietrza: gdy mróz wyskoczy, ryba drożeje; gdy znów odwilż powróci, kupcy sprzedają nawet ze stratą, byle się pozbyć z rąk niebezpiecznego towaru, ciągle bowiem zmiany atmosferyczne,

w skutek których ryba to taje, to zamarza, nadzwyczajnie są dla niej szkodliwe. Z tego powodu, pomimo wielkiej, jakieśmy rzekli, obfitości ryby na rynku naszym, świeżej dostać niepodobna. Ceny jej stosownie do mrozu lub odwilży były następujące: jesiętka pud od 6 do 8 rub., sterładz od 4 do 5 rub. 50 kop., bieleha od 6 do 8 rub., sardak, leszcz i karp od 2 rub. 75 kop. do 8 rub. Kawior sprzedaje się w roku bieżącym daleko taniej niż w przeszłym; najlepszy rzadki ziarnisty płaci się po rub. 1 kop. 25, gęsty po 45 i nawet po 30 kop. za funt.

Mączka cukrowa, której w pierwszych dniach kontraktów sprzedawano nie wielką partycję po 5 rub. 70 kop., ku końcowi jarmarku znacznie podskoczyła w cenie, jakkolwiek cena tu przytoczona była już wyższą od przeszlorocznej. Ku końcowi kontraktów było na sprzedaż do miliona pudów mączki; ale sprzedający trzymają się upornie 6 rub. 75 kop. za pud. Powiadają, że to szybkie podniesienie się ceny spowodowanem zostało tą okolicznością, iż hr. Branicki postanowił nie sprzedawać mączki ze swych dziewięciu fabryk, lecz będzie przerabiać ją u siebie na cukier. Co do cukru, ten uległ losom wbrew przeciwnym, jakich doświadczyła mączka. Z początku najlepszy gatunek sprzedawano po 8 rub. 80 kop. pud, drugi gatunek po 8 rub. 50 kop., a trzeci po 8 rub. 20 kop. Ku końcowi kontraktów ceny jego spadły i są następujące: pierwszy gatunek 8 rub. 70 kop., drugi 8 rub. 20 kop., trzeci 7 rub. 20 kop. Takie zjawisko w obec wielkiego podrożenia mączki cukrowej da się wytłumaczyć jedynie gwałtowną potrzebą dostania gotówki za towar.

Zyta i pszenicy było na sprzedaż bardzo dużo; lecz skutkiem małego ządania tych produktów do Odessy, kupujących znalazło się arcy niewiele; oświadczano, że pud zyta dostać można było po 40, a pszenicy po 45 kop. Niegodziwa i z wielu trudnościami połączona komunikacja z Odessą paraliżuje nasz handel zbożem i przyprawia ziemian o niepewetowane straty, z których wydzwigniemy się chyba wówczas, gdy kolej żelazna połączy Kijów z morzem Czarnem. Gorzałki do sprzedania było na kontraktach dosyć sporo, tak, że niektórzy właściciele gotowi byli sprzedać po 85 kop. za wiadro, czyli po 21 $\frac{1}{4}$  kop. garniec; ale nabywców było bardzo mało, i sprzedający musieli powrócić do domu, nie zrobiwszy nie tylko świetnego, ale choćby szarego interesu. Jest to może jedyny artykuł na tegorocznym zbiorowisku naszym, (że o zbytkowych cackach nie wspomnę), którego niepowodzeniu jako nauczce moralnej danej browaromanom z radością przyklaskujemy.

Bydła rogatego i koni niemal całkiem nie wystawiono w tym roku na sprzedaż; prawdopodobnie wpłynął na to z jednej strony upadek bydła dość liczny, z drugiej jego taniejsi spowodowana brakiem karmu. Ziemianie tutejsi szczególnie zwracali uwagę na transport owiec przywiezionych z Meklemburga, z głośnieją chwałą stad Lanckorońskich. Owce te, czystej krwi Negretty, dają od 7 do 8 funtów wełny, i wszystkie mają ospę szczepioną. Bardzo byłoby pożądanem, ażeby nasi właściciele ziemscy nabyli wszystkie te owce i postarali się rozmnożyć tak piękny gatunek w kraju. Zresztą, kiedy to piszę i wyrażam jako życzenie, może już nie ma ani jednej z tych owiec na sprzedaż, gdyż uważałem, iż bardzo się niemi interesowano.

Machiny i narzędzia gospodarskie, które ze zmianą systemu gospodarowania ogromnego nabierają w oczach naszych znaczenia, na kontraktach tegorocznych były dość licznie reprezentowane. Oprócz miejscowych składów machin i narzędzi ulepszonych z fabryki Simensa i Halskego, oraz w domu handlowym p. Kaczyńskiego, który w krótkim przeciągu czasu potrafił zyskać ufność obywateli, mamy tu kilka otwartych na czas jarmarku kantorów przyjmujących zamówienia, oraz czasowe składy Cegielskiego z Poznania i Mentzela z Białej-Cerkwi. Zakupów i zamówień było dość sporo, a byłoby bez wątpienia daleko więcej, gdyby przesilenie pieniężne nie jednemu drogi nie zatamowało. Najwięcej uczęszczane przez ziemian były składy pp. Cegielskiego, Kaczyńskiego i Mentzela, z pomiędzy których wyroby ostatniego odznaczają się umiejętnem zastosowaniem do potrzeb naszej gleby.

## Ostatnie wiadomości.

**Lwów, 18. marca.** Wczoraj odbyło się w Wiedniu pod prezydencją Jego Ex. p. ministra stanu pierwsze posiedzenie komitetu do utworzenia statutu dla królestwa Lombardo-weneckiego wysadzonego; byli na niem obecni pp. hr. Hartig, minister stanu i konferencyj, baron Besti-Ferrari prezes c. k. sądu wyższego Lombardo-weneckiego, hr. Marzani, wiceprezes namiestnictwa, kawaler Lesiner, c. k. pensyonowany radca dworu, kawaler Ferrari, deputowany kongregacyi Lombardo-weneckiej, prócz tego referent i kilku radców ministerium państwa.

Posiedzenie zagajone zostało przemową Jego Ex. p. ministra stanu, w której tenże skreślił ważność zadania komitetu i zaprosił następnie Jego Ex. p. ministra hr. Hartiga do objęcia przewodnictwa przyszłych posiedzeń, na które przybędzie jeszcze podesta wenecki, hr. Bembo, którego choroba dotąd w domu zatrzymała.

Obadwaj biskupi siedmiogrodzcy rozesłali zaproszenia na konferencyę narodową rumuńską przez Najjaśn. Pana dozwoloną, która w dniu 19. kwietnia w Hermansztadzie odbyć się ma.

W Paryżu ogłoszony został wyciąg ze zbioru dokumentów odnoszących się do sprawy polskiej. Znajduje się w nim depe sz



p. Drouyn de Lhuys z dnia 26. marca 1855 r. z propozycją żądania od Rosji przywrócenia Królestwa Polskiego na zasadzie traktatu z 1815 r. Druga depesza hr. Walewskiego, pośła francuskiego w Londynie, z dn. 15. października 1855 roku, wspomina o odpowiedzi gabinetu londyńskiego. Gabinet angielski podziela sposób widzenia Francji, nie chce jednak czynić zawarcie pokoju zawisłym od przywrócenia Polski na zasadzie traktatów z 1815 r. Pomimo tego hr. Walewski sądzi, iż kwestyę polską traktować wypada przy negocjacyach pokoju.

Depesza p. Drouyn de Lhuys z dn. 17. lutego 1863 roku do pośła francuskiego w Berlinie, wyraża zadziwienie z powodu, iż Prusy wystąpiły z neutralności. Zwraca następnie uwagę na niebezpieczeństwa, które Prusy wywołały. Prusy wyprowadziły na jaw kwestyę polską, powstanie było lokalne, może stać się narodem. Prusy wystawiły się zarazem na największe trudności; stworzyły sytuację pełną zakłóceń, mogącą być źródłem zakłóceń dla gabinetów.

Depesza p. Drouyn de Lhuys do pośła francuskiego w Petersburgu z dn. 18. lutego 1863 r. zwraca uwagę, iż Francja starała się zawsze o oszczędzenie Rosji trudności z powodu Polski. Lecz sympatye dla Polski są we Francji tak powszechne, że rząd czuje się rozbrojony przez opinię publiczną. Przypomina następnie, iż reprezentanci Europy w Wiedniu stanowili o losie Polski. Rząd francuski nie zapomni o przyjacielskich stosunkach z Rosją, nie tait jednak przed postem rosyjskim baronem Budbergiem, iż wypadki sprowadzić mogą większe trudności, że nacisk opinii publicznej stać się może silniejszym, rząd przeto francuski pragnie, żeby Rosja sama pozycyę trudniejszą nie czyniła. Depesza konkluduje oświadczeniem, iż jeżeli Rosja nie dla Polski nie uczyni, w takim razie będzie miała przeciwko sobie opinię publiczną, Francję zaś i siebie samą w przykrem postawi położeniu.

Okółnik z dnia 1. marca do agentów dyplomatycznych francuskich za granicą zawiadamia ich, iż Anglia nie przyłączyła się do wspólnych kroków w Berlinie przeciwko konwencji prusko-rosyjskiej. Austria zaś nie chciała naganiać konwencji w drodze urzędowej, usuwając się jednak od wszelkiej z tego powodu odpowiedzialności. Depesza jednak sądzi, iż skutki, jakie konwencja wywarła nie będą stracone. Francja śledzić będzie wypadków z całym zajęciem, na które zasługują, obowiązki jej zgodne są z obowiązkami dwóch innych mocarstw.

Wzburzone usposobienie w Paryżu opiera się na pogłoskach, które zapowiadają wypadki wojenne, przerażają wszystkich i przejmują obawą. Tu należy dwugodzinna konferencja, którą marszałek Mac Mahon, mianowany dowódcą obozu pod Chalons, miał z Cesarzem, tudzież przez komisarza rządowego dla budżetu armii na posiedzeniu komisji ciała prawodawczego dane oświadczenie, że Cesarz chce mieć tego roku armię liczącą nie mniej jak 600.000 ludzi. Według ostatnich wiadomości miało nastąpić pewne uspokojenie.

Były generał polski Dembiński, w liście do paryskiej *Presse*, zaprotestował przeciw manifestowi Kossutha, który wzywa Węgrów, Słowian południowych i Włochów, aby działali wspólnie z Polakami. Dembiński oświadcza, że będzie każdego uważał za nieprzyjaciela Polski, kto będzie usiłował zrzucić w Austrii najmniejszą niespokojność z przyczyny zachowania się Węgiei.

*La France* donosi, że Langiewicz z podziękowaniem odrzucił ofiarowaną sobie osobistą pomoc Garibaldeggo, a to z tą uwagą, że potrzebuje pomocy wszystkich tych klas ludności, z których niektóre przez obecność Garibaldeggo, nadającą ruchowi charakter wyłącznie rewolucyjny, mogłyby się odstraszyć. Może nowy dyktator ma także inne przyczyny nie cierpieć obok siebie innej powagi osobistej, któraby zmusiła go wkrótce podzielić się władzą.

Telegram z Madrytu z 12. b. m. donosi, że rząd zabronił meetingi na rzecz Polski.

W izbach portugalskich przyjęty został wniosek rządowy, mocą którego Lizbona ma być ogłoszona jako port wolny.

### Najświeższa poczta.

**Kraków**, 17go marca. *Krakauer Ztg.* donosi: Wczoraj przejeżdżał tedy fligel-adjutant Jego Ces. Mości w powrocie ze Lwowa do Wiednia. Dżś przybył tu z Szcza 3ci batalion pułku piechoty księcia Prus. Jego Excel. bawiający tu obecnie komenderujący generał fml. hr. *Mensdorff-Pouilly* wyjechał na czele licznej wojskowej świty naprzeciw przybywającemu wojsku. — Według doniesienia telegraficznego z **Rzeszowa** wkroczyło dnia 15. b. m. 200 powstańców do Tarnobrodu i ogłosili tam rząd narodowy.

**Berlin**, 16. marca. *Nation. Ztg.* donosi z Wilna z 11. b. m. Wczoraj oddział gwardyi pieszej został w Rudnikach (ćwierć mili od Wilna) zwabiony w zasadzkę, i stracił 250 ludzi. Ruch rewolucyjny rozciąga się do Paskowa (?).

**Berna**, 16. marca. Na dzisiejszem posiedzeniu wydziału wojskowego żaden z ministrów nie był obecny. §. 3. do którego Forekenbeck przydaje wniosek dodatkowy; „siła i skład,“ został wzięty pod obradę i przyjęty wszystkimi głosami przeciw dwóm. Zastępca ministra wojny oświadczył, że rząd nie może przyzwolić na dodatek Forekenbecka, i nie wnieście ustawy względem organizacji; przez rozprawy w tym względzie zajście nie zostało usunięte lecz jeszcze powiększone.

**Turyń**, 16. marca. Urzędowa gazeta podaje dekret królewski, który reguluje prawo królewskiej exequatury względem wszystkich rozporządzeń kościelnych zład innad przychodzących.

**Turyń**, 16go marca. Dzisiejsze dzienniki zaprzeczają, że w Palermie nastąpiły aresztacye z przyczyny odkrycia sprzysiężeń. Ten środek został wywołany wskutek wykrycia zakłóceń w ostatnim procesie o strytobójstwo.

### Telegram Gazety Lwowskiej.

**Kraków**, 17. marca. Według doniesień ze Szczakowy, odchodzi teraz codziennie tylko jeden pociąg z Maczek do Warszawy o godz. 9ej rano. Rosyanie w Miechowie, Olkuszu i okolicy otrzymali posiłki. W Giebułtowie zabili i zranili kilka osób we dworze. Wczoraj przywieziono tu jednego poddanego angielskiego rannego. Główna kwatera Langiewiczza była wczoraj w Xiążu wielkim; pochód jego do Opatowic dotychczas się niesprawdził.

### Przyjechali do Lwowa.

Dnia 17. marca.

Hotel Georga: PP. Zawadzki St., z Turki. — Horodyskj T., z Krogulca. Łodyński H., z Milatyna. — Madan S., z Polski. — Łączyński Stanisław i Izidor, z Bartatycz.

Hotel europejski: PP. Grocholski T., z Paryża. — Fiedler F. c. k. maj., z Sambora. — Papara H., z Zubow mostów. — Siarczyński Z., Felerówki. — Rubczyński A., z Staniny. — Obertyński F., z Tuszkowa.

Hotel angielski: Zadorewicz G., z Łękawicy. Hotel Langa: Kościński J. c. k. por., z Sanoka. Zajazd Kuhna: Kozaryn Alex. Ign., z Podola. — Stanek J., z Wiszenki.

Korzeniowski P., z Kupiezwola.

Do domu pod l. 348<sup>3</sup>/<sub>4</sub>: Strzelecki B., z Głuchowa.

Do domu pod l. 457<sup>1</sup>/<sub>4</sub>: Sobolewski M., z Draganówki.

### Wyjechali ze Lwowa.

Dnia 17. marca.

PP.: Symonowicz J. J., do Sanoczan. — Br. Watitz c. k. pod puł., do Wiednia. — Ustrzycki W., do Belzca. — Ujejski B., do Łupszy. — Zaremba K. — Poradowski F., do Kołowa. — Rokoszewski M., do Iwańczyn. — Skrzyższewski M., do Belzca. — Rubczyński A., do Uherzec. — Dąbrowski W., do Leszczanec. — Wojeżyński A., do Sulkowic. — Roszkowski A., do Brykonia. Yonga W., do Trzeńca. — Hr. Dzieduszycki A., do Chelma. — Znamirowski S. c. k. not., do Sokala. — Hr. Krasiecki E., do Liska. — Niezabitowski L., do Zameczka. — Niezabitowski W., do Uherzec. — Hohendorf E., do Byszowa. — Szeliński K., do Chodaczkowa. — Dembowski Z., do Rokietnicy. — Pinchakowski J., do Wybranówki. — Br. Horoch K., do Warszawy. — Jaworski A., do Ordowa. — Chmielowski A., do Krzemienicy.

### Spostrzeżenie meteorologiczne we Lwowie.

Dnia 17. marca 1863.

Pora	Barometr w mierze parys. sprowadzony do 0° Reaum.	Stopień ciepła według Reaum.	Stan powietrza według wilgotnego	Kierunek i siła wiatru	Stan atmosfery
7. god. zrana	324.10	+ 4.5	86.6	wschodni mi.	pochmurno
2. god. po poł.	324.57	+ 3.0	87.4	połud.-wsch.	"
10. god. wiecz.	324.72	+ 1.6	84.4	"	"

### T E A T R.

Dziś na scenie polskiej: „**Odlutki i poeta**“ komedia w 1 akcie p. A. hr. Fredrę; następnie „**Miód kasztelański**“ komedia w 3 aktach przez J. Kraszewskiego.

### Kurs lwowski.

Dnia 17. marca.

	gotówka		towarem	
	zł.	c.	zł.	c.
Dukat holenderski . . . . .	5	42 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	5	48
Dukat cesarski . . . . .	5	44	5	49
Półimperyał zł. rosyjski . . . . .	9	31 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	9	45
Rubel srebrny rosyjski . . . . .	1	79	1	81 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Talar pruski . . . . .	1	71	1	73
Polski kurant i pięciozłotówka				
Galicj. listy zastawne w. a. za 100 zł.	76	55	77	33
" " " m. k. za 100 zł.	80	45	81	20
Galicyskie obligacye indemnizacyjne	71	70	72	45
5% Pożyczka narodowa	80	30	81	5
Akcyje gal. kol. żelaz. Karola Ludwika	211	75	214	25

### Telegrafowany kurs wiedeński papierów i weksli.

Dnia 17. marca.

Metaliki po 5% za 100 zł. 74.25. Z pożyczki narod. po 5% za 100 zł. 80.96; po 4<sup>1</sup>/<sub>2</sub>% za 100 zł. —; po 4% za 100 zł. —. Obligacye indemnizacyjne Niższej Austrii po 5% za 100 zł. —; Węgiei —; Galicyi —; Bukowiny —; Akcyje Banku narodowego sztuka 798. —; Instytutu kredytowego dla handlu i przemysłu 210.80; niższo-austr. towarzystwa eskomtoowego —.

Listy zastawne. Galic. instyt. kred. po 40% za 100 zł. —.

Wexlowy. Za 100 zł. południowo-niemieckiej waluty —. Lipsk za 100 talarów —. Londyn za 10 funtów szterl. 115.10. Medyolań za 100 zł. waluty austriack. —. Paryż za 100 fr. —.

Kurs złota. Dukaty ces. mennicze 5.49, dukaty ces. pełnej wagi —, korony —, półkorony —. Srebro 114.50.